

Pod zakaz, z zakazem, pod wpływem

Data publikacji: 25.03.2014 13:00

Jak informuje rzeczniczka Czeskiego Cieszyna, wczoraj wieczorem czeska straż miejska złapała kierowcę, który próbował uniknąć kary... legitymując się polskim paszportem przyrodniego brata. Sam miał już zakaz prowadzenia pojazdów. Co więcej, był pod wpływem narkotyków.

□

Wczoraj (24.03.2014) około ósmej wieczorem patrol czeskiej Straży Miejskiej zauważył na ul. Górnicej (Hornická) pojazd, którego kierowca nie zastosował się do znaku zakazu wjazdu: **- Strażnicy ruszyli za autem i przed domem na ul. Górnicej pojazd zastawili. W samochodzie znajdował się kierowca i dwóch pasażerów. Mężczyzna pokazał polski paszport, ale funkcjonariusze stwierdzili, że fotografia w dokumencie nie zgadza się z obliczem kierowcy, co więcej mężczyzna płynnie mówił po czesku. Pytany o to przez strażników, mężczyzna stwierdził, że przez pomyłkę pokazał dokumenty przyrodniego brata, w końcu pokazał swoje. Jak się okazało, miał on zakaz prowadzenia pojazdów** -relacjonuje Dorota Havlíková, rzeczniczka prasowy Czeskiego Cieszyna.

Kierowcy na pewno nie uda się wywinąć, okazało się bowiem jeszcze - po przyjeździe patrolu policji i testach - że jest pod wpływem narkotyków.

(red.)